Rok III | Sobota dnia 3 Grudnia 1921 roku. | Cena 20 mk. | №. 220.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 400 mk, z odnoszeniem i przesyłką pocztową 450 mk. Ceny ogłoszeń: pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 80 mk, druga i trzecia 70 mk., czwarta 60 mk. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 70 mk. za wiersz. Nekrologi po marek 70 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 20 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41. otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf. „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Przewlekanie obrad sejmowych.

WARSZAWA, 2.12 (W. A. P). Komisja prawnicza miała zajmować się dzisiaj zmianą ustawy o ochronie lokatorów. Przewodniczący tej komisji, pos. Zygmunt Seyda został, jak wiadomo, wiceprezesem delegacji polskiej do rokowań z Niemcami w sprawie górnośląskiej, dlatego też nie mógł być obecny na posiedzeniu komisji, zastępca zaś jego pos. Fichna (N. P. R.) nie raczył się zjawić z niewytłomaczonych powodów na posiedzenie komisji. Członkowie komisji z zamienia Zw. Lud. Nar. zaproponowali, ażeby w myśl regulaminu objął prowizorycznie przewodnictwo najstarszy wiekiem członek komisji. Przedstawiciele innych klubów, szczególnie N. P. R. oświadczyli, że nie mogą się zgodzić na te propozycje, ponieważ Zw. Lud. Nar. czyni im wyrzuty, że przewlekają obrady sejmu. Dlatego też posiedzenie komisji nie odbyło się.

Wobec takiego zachowania się przedstawicieli innych klubów, niezgodnego ani z regulaminem, ani z dotychczasową praktyką, zwołano natychmiast konwent seniorów, który ustalił, że według regulaminu marszałek sejmu ma prawo zwołać komisję zamiast przewodniczącego, a w braku przewodniczącego i wiceprzewodniczącego obejmuje przewodnictwo najstarszy wiekiem członek komisji.

Następne więc posiedzenie komisji prawniczej zwoła marszałek Sejmu. Ale N. P. R. i P. P. S. wnieśli aby komisja pierw rozpatrzyła projekt ustawy dziennikarskiej który napewno zajmie dużo czasu, ponieważ zawiera wiele spornych kwestji a potem dopiero przystąpiła do niewygodnej dla nich zmiany ustawy o ochronie lokatorów. Stwierdzili więc panowie, że systematycznie przewlekają obrady Sejmu Ustawodawczego i opóźniają wprowadzenie w życie pożytecznych ustaw lub zmian ustawodawczych.

Zastój w handlu, w przemyśle i rękodziele.

Zupełny zanik ruchu handlowego od szeregu tygodni wpłynął fatalnie na całokształt naszego życia. Zastój w handlu spowodował zamieranie życia fabrycznego. Z całego kraju nadeszły wiadomości, że ruch w największych nawet centrach naszego przemysłu zupełnie ustał, w najlepszym zaś wypadku ograniczył się do minimum. Ale nietylko ruch fabryczny ucierpiał. Stwierdzić można, że

wszyscy prawie rękodzielnicy

stoją bez pracy. Ślusarze, stolarze, a nawet krawcy i szewcy zupełnie roboty nie mają. Przez zastój w handlu ponosi olbrzymie szkody i Państwo. Ruch towarowy, który jest ostoją dochodów ministerstwa kolei prawie że ustał.

Ładunki wagonowe należą do rzadkości.

W ruchu towarowym daje się też odczuwać ogromna redukcja. Nie widzi się dawnego ruchu — klasy I i II świecą pustkami. W każdej dziedzinie odczuwać się dają skutki zastoju.

Hotele, restauracje, kawiarnie i cukiernie

nie mają ani połowy tej frekwencji, jaką cieszyły się przed październikiem. Pora zimowa i związane z nią wydatki na opał powiększyły kłopoty wszystkich tych przedsiębiorstw.

Miejsca rozrywkowe

świecą pustkami.

Lekarze i aptaki

skarżą się ogólnie na stagnację. Ludzie nie mający gotówki tylko w ostateczności wzywają pomocy lekarskiej. Dentyści nie mają pacjentów i grozi im zupełne bezrobocie. Naturalnie, że w takich warunkach, trudno będzie przeprowadzić reformę dotyczącą komornego. Trudno więc będzie samym

właścicielom domów

podwyższać czynsze, widać, że lokator, nie ma skąd płacić, sami kamienicznicy, są w przykrym położeniu, gdyż przeważna część, już dzisiaj godzi się z losem i o podwyżce na razie nie myśli. O sprzedaży i kupnie majątków i kamienic zupełnie się nie słyszy. — Kontraktów i spółek do niedawna tak często zakładanych dziś niema.

Adwokaci i notarjusze

są bez roboty. Najlepszy dowód, że sytuacja w tej dziedzinie pracy jest przykra, wystarczy fakt wybuchnięcia strajku, w jednem z miast prowincjonalnych; co podczas ruchu handlowego nie miało miejsca.

Jubilerzy, galanteryjnicy i zabawkarze

zupełnie ruchu nie mają. Tłumaczą się wszyscy brakiem gotówki, który spowodował zastój w handlu.

Reasumując to wszystko stwierdzić można, że obecnie anormalne stosunki są wysoce szkodliwe i muszą uledz uzdrowieniu. Są wprawdzie w poszczególnych wypadkach dobre strony zastoju, szczególnie gdy idzie o spekulantów towarowych i t. p. lecz nie mniej

ogół uczciwego społeczeństwa

silnie odczuwa skutki zastoju.

Danina i wrogowie min. skarbu.

(Od naszego korespondenta)

WARSZAWA Przypuszczać należy, że danina zostanie ostatecznie uchwalona przez Sejm.

Właściwie komisja skarbowa budżetowa doszła do porozumienia odnośnie wszystkich paragrafów, prócz jednego, który zezwala posiadaczom ziemi od dziesięciu morgów w górę sprzedać z wolnej ręki odpowiednią ilość gruntu, potrzebną mu do opłacania daniny. Na punkt ten nie godzą się ludowcy.

Gdyby w komisji skarbowo budżetowej nie doszło w tej sprawie do porozumienia, to w takim razie punkt ten będzie rozstrzygnięty przez głosowanie na plenum Sejmu

Przeciwnicy pana Michalskiego już dzisiaj przewidują niewielkie rezultaty daniny. Twierdzą oni, że danina, zamiast spodziewanych 100 miljardów, da najwyżej 50 i to nie odrazu, ale co miesiąc 4—5 miljardów. Nie przyczyni się to—snują oni owe pesymistyczne wnioski—do reformy naszych finansów—a najwyżej może zmniejszyć ilość drukowanych banknotów.

Stwierdzam, że przewidywania powyższe płyną ze strony przeciwników p. Michalskiego. A ma on ich wielu. Niejednego uderzył po kieszeni, niejednemu też ograniczył dochody—jak się tu nie mścić. Najbardziej mszczą się na p. Michalskim urzędnicy, których on usunął od współpracy.

Jako fakt autentyczny opowiadano mi historję, iż jeden z wysokich urzędników min. skarbu, usunięty przez p. Michalskiego z min. skarbu, oświadczył że nie opuści Warszawy, dopóki nie padnie p. Michalski

Wrogów, powtarzam, minister Michalski ma sporo. K. P.

Czy tylko Dąbal i Łańcucki?

Czy w Sejmie jest tylko 2 posłów komunistów: Dąbal i Łańcucki? Można w to wątpić — pisze „Gaz. Por."

Dąbal i Łańcucki jawne przyznali się do bolszewizmu. Ale wtajemniczeni twierdzą, że obok nich — istnieją w ugrupowaniach lewicowych zamarkowani zwolennicy idei komunistycznej. Narazie występują w zamkniętej przyłbicy. Dopiero po wyborach do nowego Sejmu zamierzają stanąć otwarcie pod sztandarem Lenina i Trockiego.

Bolszewicy są jak kukułki: składają swoje rewolucyjne „jaczejki" w gniazdach P. P. S., Wyzwolenia, Stapińczyków. Po pewnym czasie takie bolszewickie „jaczejka" rozrasta się i wyfruwa z cudzego gniazda, pociągając za sobą wiele ptactwa socjalistycznego i ludowcowego.

P. P. S. broni się zaciekle od tych intruzów. Co pewien czas wyrzucać musi ze swoich szeregów zbolszewiczałych towarzyszy, którzy pozostawali w tej partji dla celów wyłącznie prowokatorskich: aby wiedzieli co się w P. P. S. dzieje, aby dezorganizować „robotę", aby oderwać od tej partji jaknajwiększą ilość członków. Idzie to tem łatwiej, że tak samo P. P. S.-owcy, jak i bolszewicy są wyznawcami Marksa, jedni i drudzy głoszą frazesy o rewolucji socjalnej, jedni i drudzy wierzą w międzynarodową solidarność proletarjatu.

Od socjalizmu do bolszewizmu — krok jeden tylko.

To też sami socjaliści nie gwarantują chyba za to, że wśród nich, może nawet wśród posłów niema utajonych bolszewików.

A stapińczycy?

W Tarnowie i okolicy rozrzucono masowo i rozlepiono na murach kartki następującej treści:

„Komuniści jawcie się na wiecu w sali Domu robotniczego gdzie 20 listopada r. b. o godz. 12 w południe, przemawiać będą posłowie, Dąbal, Putek, redaktor Sanojca i Madzierski". (Stapińczycy).

Stapińczyk Putek — pod rękę z Dąbalem. W korcu maku się szukali.

A jeśli Putek bolszewizuje — dlaczego odmienną drogą chodzić mieli inni stapińczycy?

O „Wyzwoleniu" dawno mówią, iż w gronie swojem posiada zamaskowanych komunistów.

Zdaje się więc, że prócz Dąbala i Łańcuckiego Sejm nasz posiada więcej komunistów. Przywdziali oni maski, aby tem bezkarniej grasować.

Społeczeństwo, które na każdym kroku styka się z PPS-owcami, Stapińczykami, Wyzwoleńcami, powinno uważnie przyglądać się tym panom. Bo w skórze niejednego PPS-owca, Thuguttowca, Stapińczyka siedzi bolszewik.

Bądźmy czujni!

Wiadomości polityczne.

Były min. rolnictwa-witosowiec pod sąd!

Wczoraj posłowie Zw. Lud. Nar. zgłosili wniosek nagły w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej b. ministra rolnictwa i b. posła dr. Franciszka Bardla, członka partji Witosa i jednego z przywódców tejże. P. Bardel, jak pisaliśmy obszernie w nr. 212, dopuścił się nadużyć, co stwierdziła Najwyższa Izba kontroli Państwa.

Wobec tego wnioskodawcy wnieśli by Sejm uchwalił:

1) Wzywa się p. ministra sprawiedliwości aby wdrożył postępowanie sądowe w sprawie wyżej wymienionych czynów, popełnionych przez dr. Bardla w czasie piastowania przez niego godności ministra rolnictwa i dóbr państwowych.

2) Do czasu uchwalenia ustawy o Trybunale Stanu Sejm upoważnia pana ministra sprawiedliwości do utworzenia kompletu sądzącego tę sprawę w składzie 5 sędziów Sądu Najwyższego.

Jak rząd czeski popiera ruch budowlany.

Stosunki mieszkaniowe były dotychczas w Czechosłowacji i zupełnie podobne jak i u nas. Zastój w ruchu budowlanym w czasie wojny spowodował brak mieszkań, dający się szczególnie silnie odczuć w stolicy kraju, Pradze, gdzie szereg nowopowstałych urzędów nie mógł znaleźć pomieszczenia. Podobnie jak u nas obowiązuje tam ustawa o ochronie lokatorów i prawie rekwizycji mieszkań przez gminy.

Państwo czeskie nie ogranicza się jednak do przymusowego zośrubowania w dół czynszów, lecz rozwija też żywą inicjatywę w kierunku poparcia ruchu budowlanego. W latach 1919 i 1920 użyczyło państwo na ten cel znacznych środków pieniężnych, i tak w roku 1920 przeznaczono 80 miljonów koron na wybudowanie 872 domów, zawierających ogółem 3820 małych mieszkań. Ustawa z lutego br. zezwala w razie naglącej potrzeby na wywłaszczenie gruntów dla celów budowlanych, oraz ustanawia specjalne komisje dla kontroli kosztorysów budowy. Ustawa ta przewiduje również udział rządu w urzędniczych kooperatywach budowlanych, na który to cel przeznaczono kredyt w wysokości 250 miljonów koron.

Państwo stara się też ożywić ruch budowlany przez udzielanie ulg podatkowych i obejmowanie poręki, dochodzącej

do 80 procent oraz przychodzi z pomocą gminom i związkom komunalnym oraz filantropijnym, przyczyniając się do kosztów budowy w 90 proc. Wszystkie te budowle są na przeciąg 50 lat zwolnione od wszelkich podatków.

Ożywiając w ten sposób ruch budowlany, doprowadzi niewątpliwie rząd czeski jeśli nie do usunięcia nędzy mieszkaniowej, to przynajmniej to znacznego złagodzenia jej.

Czyż nie należałoby pod tym względem pójść i u nas śladami Czechów.

Zależne sądownictwo.

„Gazeta Poranna", zastanawiając się nad rolą, jaką odegrał wczoraj w Sejmie podczas omawiania sprawy posła Zamorskiego, minister sprawiedliwości p. Sobolewski pisze:

„Minister Sobolewski stwiedził dalej z trybuny sejmowej, że sądownictwo polskie, w jego przynajmniej osobie, nie jest bynajmniej czynnikiem niezależnym, gdyż stosuje się do woli Naczelnika Państwa. Minister Sobolewski twierdzi, iż Naczelnik Państwa zabronił wytaczać spraw o oszczerstwo, o ile o jego osobę chodzi.

Ale, pytamy, cóż obchodzić może takie lub inne życzenie Naczelnika Państwa stróżów sprawiedliwości w Polsce? Obowiązkiem ich jest pełnić swą powinność, bez względu na takie czy inne życzenie Naczelnika Państwa. Dziś Naczelnik Państwa wyraża życzenie, by nie wszczynano spraw pewnej kategorji i p. minister sprawiedliwości do życzenia tego się stosuje. Jutro może tenże Naczelnik Państwa wyrazi życzenie wszczęcia spraw takich, co do których prokuratorja niema nic do potwierdzenia. Oczywiście, p. minister sprawiedliwości i do tego się zastosuje".

Istotnie jest to już motyw całkiem staropruski. „Majestat hat befohlen dass mann die Pasquille nieder hengt" — odpowiedział na zapytanie któryś z ministrów Fryderyka II: „Król kazał, aby paszkwile na niego wieszano niżej". I minister wysłuchał rozkazu wielkodusznego monarchy, ale w absolutystycznem państwie w 18 wieku. W nowoczesnem państwie wymiar sprawiedliwości nie powinien chyba naginać się do życzeń nawet pierwszego przedstawiciela władzy wykonawczej.

Ciekawe wiadomości.

— Chicago Tribune" donosi, iż dwór królewski w Anglji, poczynił w Berlinie zamówienia na ślub córki królewskiej księżniczki Marji. Fakt ten wywarł w Paryżu bardzo przykre wrażenie.

— W Rzymie ogłoszono strajk generalny jako protest komunistów przeciw fascistom.

— Dn. 11 bm. o godzinie 11 rano to znaczy w rocznicę zawarcia rozejmu przerwano na 5 minut posiedzenie francuskiej izby deputowanych i senatu.

— Komendant policji w Marsylji odebrał paserom wazę, przywiezioną jeszcze przez Napoleona I-go z Egiptu i skradzioną w 1908 roku z muzeów paryskich.

— Jeden żołnierz czechosłowacji kosztuje rocznie państwo 7071 koron czechosłowackich.

— Daniel Berthelot doniósł wczoraj akademji umiejętności, że odkrył nowy pierwiastek radjoaktywny, który nazwał Emilium.

— Marszałek Foch otrzymał w George-Torn szablę honorową, ofiarowaną mu przez uniwersytety katolickie w Ameryce.

— Dn. 19 bm. odbyło się doroczne posiedzenie akademji napisów i sztuk pięknych w Paryżu, na którem uczony francuski Cug wygłosił odczyt o sztuce średniowiecznej, zupełnie zmieniający dotychczasowe poglądy na tę sztukę.

Czas odnowić prenumeratę

Bolszewicy każą grać „Boże caria chrani"

czyli „Jak się bawią w Równem".

Jak wiadomo, do Równego dość często przyjeżdżają rozmaite „misje bolszewickie" z suto wypchanymi portfelami, niby to w celu zawiązania stosunków ekonomicznych, a w gruncie rzeczy dla propagandy wywrotowej i... hulanki.

Zdarzyło się raz, że taka „misja" hulała z szansonistkami i przedstawicielami władzy polskiej w jednej z najweselszych restauracji. Lał się nie tyle szampan, ile popularna „oczyszczona", a rachunek wyniósł 700 tysięcy mareczek!..

W trakcie libacji przypomniało się zażartym wyznawcom Lenina i Trockiego, że dawnymi czasy zwykle podczas takich okazji wznosiło się trzykrotne „hurra" na cześć „jewo imperatorskawo wieliczestwa"... Na dnie kieliszków, tylokrotnie już osuszanych, utonęła pamięć o tym, że czasy te należą do niepowrotnych, i ni z tego ni z owego, kazali nagle muzyce grać „Boże caria chrani".

Muzykanci nie byli pijani i wiedzieli, czym to pachnie, więc grać nie chcieli. Wowczas nasz przedstawiciel policji dał na to swoje pozwolenie i rozległy się te zapomniane już dziś i rzadkie w Polsce dźwięki hymnu carskiego. Bolszewicy wyprostowali się jak trzcina, jak ongiś za dawnych czasów „ruki po szwam" — nasz polak siedział nonszalancko...

Gdy muzyka grać skończyła, wtedy podniosła się polska władza i kazała grać... „trzeci internacjonał" marsz bolszewicki!.. Teraz oni siedzieli przy stole, a on, przedstawiciel polskiej policji, stanął na „baczność", widocznie rozumiejąc, że skoro grają urzędowy hymn „zaprzyjaźnionego" państwa, to on—polska władza—powinien oddać temu cześć w sposób przepisowy.

Boskie to widowisko, któremu dziwowała się cała restauracja, nie skończyło się jednak na tym. Przyszedł czas, że nawet te przebłyski przytomności pijackiej minęły i polska władza bliską była runięcia pod stół. Ulitował się wówczas nad nią pewien „towariszcz", podtrzymał ją, a na pamiątkę tego momentu zabrał z piersi polaka pamiątkową odznakę z ukończenia szkoły policyjnej, przypinając mu w zamian za to gwiazdę bolszewicką...

Tak się bawią w Równem!

Kronika.

Podatek przemysłowy.

Komisja skarbowo-budżetowa Sejmu omawiana ujednostajnienie rządowego podatku przemysłowego. Wedle art. 8-go wszystkie stawki procentowe od zysku wynosić będą nie od 2 do 10 pr., lecz od 1 do 9 pr., w myśl wniosku p. Wierzbickiego (Zw. Lud. Nar.)

Wezwanie Pasterza.

J. E. ks. biskup St. Zdzitowiecki wydał odezwę następującą:

„Po Bogu największa wdzięczność należy się naszym bohaterom, którzy zwykle nieustraszonym męstwem powstrzymali nawałę nieprzyjacielską, grożącą krajowi zalewem.

Jedni legli śmiercią walecznych na polach bitewnych. Inni zaś choć życie z walk wynieśli, wskutek trudów wojennych i ran ciężkich stali się niezdolnymi do pracy. O duszach tamtych po wsze czasy pamiętać musimy, tych zaś zaspakajać potrzeby materjalne.

Czyż moglibyśmy okiem obojętnem patrzeć na nędze tych, którym zawdzięczamy wolność kraju, a może mienie i swe życie?

To też Wielebne Duchowieństwo poruszy na ambonie, na zebraniach, przy wizycie pasterskiej parafji tę sprawę, obudzi do niej jak najżywsze zainteresowanie i zachęci do składania ofiar na ten cel powyższy. Po należytem przygotowaniu opinji i nastroju wiernych, wyznaczy dzień, świąteczny i niedzielny, w który na tackę w kościele mają złożyć swój grosz ofiarny. Zebrane pieniądze należy przesłać do Kurii w celu ich doręczenia, gdzie należy. Ufny w uczucia ofiarne Wielebnego Duchowieństwa jestem pewny, że dołoży wszelkich starań, by ta kwesta wydała obfite plony.

† Stanisław Biskup.

Z Rady miejskiej.

Na czwartkowem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono, aby handel straganiarski mógł odbywać się we wszystkie dni tygodnia, wyłączając niedziele i święta, do godz. 2 po poł., a w dni targowe do g. 4 pp.

Wniosek o polepszeniu doli ochroniarek miejskich wywołał długą dyskusję. Przemawiali: rr. Kolwas, Dziuba, Hłasko, Chojnacki, Nierenberg. Odpowiadali ławnicy: Paciorkowski i Nieprzecki. Ostatecznie w głosowaniu wniosek odesłano do rozpatrzenia Magistratu.

Następnie Rada przystąpiła do rozpraw budżetowych. Na wniosek r. Kona budżet uchwalono en bloc z tym warunkiem, że dyskusja szczegółowa nad poszczególnymi działami gospodarki miejskiej może się odbywać na przyszłych posiedzeniach na podstawie wniosków, przedstawionych przez poszczególne frakcje Rady miejskiej, poczem przewodniczący posiedzenie zamknął.

Subsydja Sejmiku

Komisja Opieki Społecznej przy Sejmiku Częstochowskim uchwaliła następujące subsydja:

1) Towarzystwu Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych na prowadzenie zakładów wychowawczo poprawnych mk. 10,000.

2) Towarzystwu Opieki nad Ociemniałymi na rzecz Zakładu dla ociemniałych w Warszawie mk. 20,000.

3) Komitetowi Zbierania Ofiar na odbudowę Kolegjaty w Wiślicy, zabytku architektonicznego z XIV-go wieku mk. 5,000.

4) Schronisku N. M. Panny w Częstochowie na rzecz zakładu dla moralnie podupadłych dziewcząt mk. 5,000.

M. LEBLANC 47)

Odłamek pocisku.

POWIEŚĆ.

Major tupnął nogą ze złością i nowy potok wyzwisk i przekleństw rzucił na głowę Pawła Delroze.

— Co myślisz o tem, Ekscelencjo? — powtórzył szpieg.

— Masz słuszność! Z dziennika swej żony ten djabelski Francuz może domyśleć się prawdy, a ten kawałek pocisku w jego posiadaniu, to dlań dowód, że żona jego może żyje jeszcze, a tego właśnie chciałem uniknąć. Teraz będziemy go mieli ciągle na karku.

Wściekłość majora wzrastała.

— Ach! jak on mnie już obmierzł. Co to za draby on i ten smarkacz jego szwagier! Myślałem, żeś mnie już od nich wyswobodził owego wieczoru, kiedy to wróciliśmy do zamku, do pokoju, w którym spali i zobaczyliśmy imiona ich wypisane na ścianie. I nie wątpisz chyba, iż nie ustaną teraz, skoro wiedzą, że ta mała żyje. Będą szukali. Znajdą ją. A ona zna wszystkie nasze tajemnice!... Należałoby ją usunąć, Karolu!

— A książę? — zaśmiał sie szpieg.

— Konrad to idjota... Cała ta rodzina Francuzów przyniesie nam nieszczęście... W pierwszym rzędzie Konradowi, który jest na tyle głupi, że rozkochał się w tej dzierlatce. Należało ją usunąć bezzwłocznie — rozkazałem ci to przecie—i nie czekać na powrót księcia...

Oświetlona wyraźnie uwydatniała się twarz majora Hermanna, najokropniejsza twarz bandyty, przerażająca nieregularnością rysów, lub jakąś szczególną brzydotą, lecz odstraszającym, dzikim wyrazem, w którym Paweł odnajdywał wyraz hrabiny d'Audeville, znany mu z portretu i z fotografji. Na wspomnienie nieudałej zbrodni major Hermann zdawał się cierpieć śmiertelnie, jak gdyby występek zbrodniczy był jedynym motorem i warunkiem jego życia. Zgrzytał zębami. Oczy nabiegły mu krwią.

Palcami wpijając się kurczowo w ramię swego wspólnika, przemówił głosem zmienionym, tym razem po francusku:

— Wiesz Karolu, zdawałoby się, że my nie możemy ich dosięgnąć, że cud jakiś broni ich przed nami. W tych dniach strzelając do nich, chybiłeś trzykrotnie. W zamku Ornequin zamiast nich, zabiłeś dwu innych. I ja także chybiłem raz, obok małej furtki w parku... A było to w tym samym parku... obok tej samej kaplicy... pamiętasz?... szesnaście lat temu... gdy on był zaledwie dzieckiem, a ty wbiłeś mu nóż aż po rękojeść... Dzień ten był początkiem twoich niepowodzeń...

Szpieg począł się śmiać śmiechem cynicznym i bezczelnym.

— Cóż chcesz Ekscelencjo? To był dopiero debiut w mojej karjerze, nie posiadałem twojego mistrzostwa. Zbliżył się do nas ojciec ze swym malcem, których na dziesięć minut wcześniej nie znaliśmy zupełnie, którzy w niczem nam nie zawinili poza tem, że niewygodni byli cesarzowi. Ręka mi zadrżała, przyznaję. Gdy tymczasem ty, Ekscelencjo... Ach! jak znakomicie wyprawiłeś ojca na tamten świat! Małe uderzenie twojej małej ręki, i wszystko było gotowe!

Tym razem Paweł powoli, ostrożnie wsadził lufę swego rewolweru w ciemną szparę. Teraz po wynurzeniach Karola miał już pewność, że major zabił jego ojca. Więc to był on! A jego wspólnik dzisiejszy był już i wówczas współwinnym, ów podwładny, co usiłował zabić jego, Pawła, w chwili, gdy ojciec konał.

Bernard, widząc ruch swego szwagra, szepnął mu do ucha:

— Jesteś gotowy, co? Sprzątniemy go?

— Czekaj mego znaku — odparł szeptem Paweł— lecz ty nie strzelaj do niego, tylko do szpiega.

Mimo wszystko, pamiętał o niewytłómaczonej tajemnicy węzłów, łączących majora Hermanna z Bernardem d'Audeville i z jego siostrą Elżbietą, i nie chciał aby właśnie Bernard był narzędziem wymiaru sprawiedliwości. Nawet on sam wahał się, jak waha się człowiek przed spełnieniem aktu, z którego doniosłości nie zupełnie sobie zdaje sprawę. Kto był ów bandyta? Dziś, major Hermann i przywódca niemieckiego szpiegostwa; wczoraj, towarzysz zabaw księcia Konrada, wszechwładny w zamku Ornequin, przebierający się za wieśniaczkę i grasujący po Corvigny; niegdyś, morderca, wspólnik cesarza i właścicielki zamku Ornequin... Wszystkie te postacie były tylko przeistoczeniem jednej i tej samej osoby; któraż z nich była prawdziwa?

Jak oszalały, patrzał Paweł na majora, tak jak przedtem patrzył na fotografję i dawniej, w zamkniętym pokoju, na portret Herminy d'Audeville. Hermann... Hermina... mieszały mu się te imiona.

I wpatrywał się na cienkie i białe ręce, małe jak ręce kobiety. Palce wydłużone, zdobne w pierścienie z kosztownymi kamieniami. Nogi również delikatne, w wysokich butach. Twarz bardzo blada, bez śladu zarostu. Lecz pewnej jakby zniewieściałości całej postaci zadawał kłam ostry dźwięk chrapliwego głosu, ociężałość ruchów i chodu, i dziwna jakaś, prawdziwie barbarzyńska siła.

Major ukrył twarz w dłoniach i rozmyślał przez kilka minut. Karol patrzył na niego z pewnem politowaniem, zapytując się, czy pan jego na wspomnienie popełnionych zbrodni nie zaczynał odczuwać wyrzutów sumienia.

Lecz mistrz, otrząsając się z zadumy, wyrzekł nagle—a w głosie jego, zaledwie dosłyszalnym, drżała jedynie nienawiść.

— Tem gorzej dla nich, Karolu, tem gorzej dla tych wszystkich, którzy usiłują stanąć w poprzek naszym zamiarom.

D. c. n.

Z dnia.

Proces Landru.

Co tam wojny, konferencje,
Niech się niemi bawi Pat
Tylko proces pana Landru
Cały dziś obchodzi świat.

Poświęcają mu dzienniki
Wszystkich krajów kilka stron,
Stal się pierwszą dnia sensacją.
U kochanek i u żon.

Wywoluje cała sprawa'
Mnóstwo sądów, mnóstwo zdań
Krzyczą baby: To jest potwór.
Musi wisieć taki drań,

Mężczyzn zdanie jest odmienne
Spokojniejszy jest ich sąd,
Gdzie dowody? sprawiedliwość
Czasem też popełnia błąd,

A niejeden myśli w duchu
Czując moc kobiecych łap:
Ej ten Landru to morowiec,
Że się pozbył tylu bab.

Dla mnie wina Landru pewna
Śmierć—to był tych ofiar los,
Baba bowiem, gdyby mogła
Z piekłaby podniosła głos.

Uspokujcie się więc damy
I uciszcie serca gniew,
Gilotyna go nie minie
I za krew popłynie krew.

NEMO.

5) Przytułkowi dla starców w Kłobucku mk. 4,800.

Komisja Oświatowo Szkolna Sejmiku Częstochowskiego na posiedzeniu swem dnia 25 listopada r. b. przyznała:

1) Komitetowi Pomocy Akademikom Żołnierzom przy „Auxilium Academicum" mk. 10,000.

2) Towarzystwu popierania pracy społecznej na rzecz wydawnictw kulturalno-oświatowych („Gmina" i t. p.) marek 20,000.

3) Towarzystwu Gniazd sierocych mk. 25,000.

Kursy dla gospodyń wiejskich.

Ruchliwe i zasłużone a znan ze swej działalności użytecznej nad sprawą oświaty ludu i podniesienia gospodarstw wiejskich, Częstochowskie Towarzystwo Rolnicze (Okręgowy Związek Kółek Rolniczych), aby pobudzić lud do pracy nad sobą, przez wydział kół Gospodyń wiejskich tegoż Towarzystwa Rolniczego urządza w Częstochowie trzydniowe kursa dla kobiet w dniach 5, 6 i 7 grudnia r. b. w lokalu własnym przy ulicy Kilińskiego 19,

Na kursach specjalni instruktorzy i prelegenci wykładać będą: hygienę, dział przetworów owocowych, przyozdabianie chat roślinnością, uprawa ziół lekarskich, uprawa lnu i żywienie krów mlecznych.

Wykłady odbywać się będą codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 pop. Opłata za kurs wynosi mk. 500, dla członkiń koła gospodyń wiejskich bezpłatnie.

Spodziewamy się iż nasze gosposie wiejskie skorzystają z tak dobrej okazji i na 3 dniowe kursa licznie uczęszczać będą.

Bardzo zalecamy do wzięcia udziału w tych pożytecznych kursach, a oświatę osiągniem z dobrym pożytkiem można szczepić na wsi pomiędzy temi, którzy z tych kursów skorzystać nie będą mogli, lub nie zechcą

Przemysł rusza!

W dniu wczorajszym po kilkudniowym zamknięciu uruchomiona została fabryka „Szpagacarnia", która czynna jest chwilowo 2 dni w tygodniu. W tygodniu zaś następnym, fabryka ma być czynna 3 dni w tygodniu.

Jak się dowiaduje „Kurjer Częstoch.", liczba dni roboczych w niektórych fabrykachn ma być powiększona.

Mąż dwuch żon.

We wsi Przystajń, pow. częstochowskiego, zatrzymany został przez policję niejaki Paprotny, który przed wojną ożenił się ze Stanisławą Wręczycką, z którą miał dwoje dzieci. Podczas wojny powołany został do wojska rosyjskiego, po czem zamieszkał w Rosji, gdzie znów w gub. Kostromskiej ożenił się powtórnie z Heleną Koczergin, i po pięcioletnim pożyciu, został ojcem pięciorga dzieci, z których jedno żyje. Gdy zaczął się ruch reemigracyjny do Polski. P. również zapisał się na listę, lecz przed tem sprzedał jeszcze majątek za półtorą miljona i wrócił do stałego miejsca zamieszkania pierwszej żony, zabierając drugą. Oskarżonego o dwużeństwo P. przesłano do sędziego śledczego II rewiru w Częstochowie.

Ważne dla kupców.

Zwyżka marki polskiej.

W wywiadzie z przedstawicielem „Naszego Kurjera" jeden ze współpracowników ministra skarbu p. Michalskiego oświadczył, że kupcy winni jaknajprędzej postarać się sprzedać swe towary, gdyż na zniżkę marki polskiej nie mogą liczyć a w najbliższym czasie rozpocznie się ogromna hossa.

Z T-wa myśliwskiego.

W dniu 24 listopada w lokalu Straży Ogniowej odbyło się ogólne zebranie członków Częstochowskiego Tow. prawidłowego myśliwstwa. Zebranie zagaił i przewodniczył dotychczasowy prezes Twa p. Jan Seredni ki.

Ze sprawozdania z działalności Tow. dowiedzieliśmy się, że rozwija się ono bardzo dobrze, posiada własne tereny łowieckie na blizko 10000 morgach, dąży do tępienia kłusowników oraz do poprawienia zwierzostanu w Starostwie Częstochowskiem. Na zebraniu uchwalono specjalny regulamin dla członków oraz podwyższono składkę na wydzierżawianie terenów łowieckich o mk. 1500.

Jak potrzebne było tego rodzaju Towarzystwo sportowe u nas, dowodzi tego fakt bardzo licznego zapisywania się w poczet członków, których Two liczy obecnie przeszło 70.

Do Zarządu wybrano przez aklamacje: na prezesa p. Jana Serednickiego, na wice prezesa p. Kazimierza Włosińskiego, na skarbnika p. Ryszarda Koźlicha, na członków zarządu pp.: R. Filipowicza, F. Korpińskiego, T. Porosa, E. Wichurę, A. Włosińskiego, E. Makowskiego i Z. Orłowskiego. Jednocześnie postanowiono założyć hurtownię, aby członkom można było dostarczać po cenach możliwie niskich amunicji i wszelkich przyborów myśliwskich.

W sezonie bieżącym Two ma zamiar urządzić kilka polowań zbiorowych i kilka wycieczek myśliwskich. Two, dążąc do wydzierżawienia znacznych terenów w jednej miejscowości, ma na celu rozmnożenie zwierzyny łownej przez założenie bażanterni oraz sprowadzenie specjalnych gatunków zajecy.

Dzisiejszy bal na oświatę.

Staraniem Zarządu Towarzystwa Szerzenia Oświaty wśród Żydów w Częstochowie odbędzie się dziś, w sobotę, w sali strażackiej bal na cele oświaty ludowej. Strój wizytowy. Początek o godz. 10 wieczorem. Bilet wejścia 500 mk.

Rozstrzelanie bandyty.

W Piotrkowie skazano 2-ch sprawców napadów bandyckich w Rozprzy i Czekanowie. Skazani zwrócili się o łaskę do Naczelnika Państwa. Jeden z bandytów Wójcik, który sześć lat służył w wojsku został ułaskawiony, natomiast drugi bandyta Nadolski został rozstrzelany.

Fałszywy agent fabryczny

Policja częstochowska aresztowała Wł. Koszewskiego, bez stałego miejsca zamieszkania, który podając się za agenta fabrycznego, wyłudzał od robotników, będących bez pracy pieniądze, obiecując im wyszukanie zarobku. Sprawę powyższą skierowano do sędziego śledczego II rewiru.

Kradzieże.

— Z piwnicy Leona Błaszczyka, zam. przy ul. Humbertowskiej nr. 38 — za pomocą włamania skradziono węgiel oraz owoce ogólnej wartości mk. 18,000.

— Z mieszkania Dwojry Kolchora, zam. przy ul. Senatorskiej nr. 7 — za pomocą włamania skradziono garderobę wartości 50 tys. mk

— Z mieszkania Szymona Grojer, zam. przy ul. Ogrodowej nr. 18 — za pomocą dobranego klucza skradziono bieliznę wartości mk. 150,000.

— Ze straganu Reginy Jeleń na Nowym Rynku w Częstochowie—skradziono sztukę płótna wartości mk. 13,000.

Życie robotnicze.

W obronie robotników.

Sejm po przemówieniu posła Gdyka (Ch. Dem.) uchwalił nagłość jego wniosku, wzywającego rząd, aby 1) w ciągu 2 miesięcy przedstawił Sejmowi projekt ustawy o ubezpieczeniu robotników na starość, 2) aby przystąpił do opracowania dalszych ustaw społecznych.

Następne posiedzenie w piątek o 4-ej po poł.

Urlopy dla pracowników.

W komisji ochrony pracy w Sejmie, w sprawie urlopów dla pracowników w przedsiębiorstwach przemysłowych uchwalono płatne urlopy po pracy rocznej—tygodniowe, a pięcioletniej — dwutygodniowe, z wyłączeniem zakładów, zajmujących mniej niż 5 osób. Przerwa w pracy miesięcznej nie powoduje utraty praw, z ciągłości pracy wynikających.

Najświeższe wiadomości

Uzdrowienie finansów.

WARSZAWA, 2. XII. (Tel. wł.) Wielkie zainteresowanie wzbudza dzisiejsze posiedzenie Komisji skarbowo-budżetowej, na którym rozpatrywane mają być paragrafy 8 i 51 projekty uzdrowienia finansów. Par. 8 dotyczy prawa veta ministra finansów, a par. 51 stosunek do reformy rolnej.

Z dyplomacji.

WARSZAWA, 2. XII (Tel. wł.) Jutro udaje się do Moskwy charges d'affaires przy poselstwie polskim p. Zygmunt Stefański, który przed wyjazdem odbył dłuższą konferencję z posłem francuskim Panafieu.

WARSZAWA, 2. XII. (Tel. wł.) Do składu delegacji w sprawie rokowań gospodarczych górnośląskich na miejsce B. Diamanda p. Artura Benisa.

Wdzięczna Łotwa.

WARSZAWA 2 XII. (Tel. wł.) Z pewnego źródła dowiaduje się „Gazeta Poranna", że od pewnego czasu przez Łotwę z Niemiec do Rosji przewożona jest broń i amunicja. Gazeta dodaje, że tak odpłaca się Łotwa Józefowi Piłsudskiemu za oddanie jej Dynaburga i Inflant Polskich.

Nieporozumienia czesko-bolszewickie.

PRAGA, 2. XII. (Tel. wł.) Pomiędzy Czechami a Rosją Sowiecką zaszły nieporozumienia i bolszewicy grożą zerwaniem stosunków dyplomatycznych. Bolszewicy zarzucają Czechom udzielenie gościny Sawinkowi i jego stronnikom.

Czarny dzień giełdy.

BERLIN, 2. XII. (Tel. wł.) Dzień wczorajszy był czarnym dniem giełdy berlińskiej, a wpłynęło na to ogłoszenie moratorjum Niemcom. Strasznie spadły kursy akcji i dewiz Papiery G. Śląskie strasznie ucierpiały.

Wyrok w procesie Landru.

PARYZ! 2. 12. (A. W) Wczoraj pod wieczór zapadł wyrok w sprawie Landru. Sędziom przysięgłym przedłożono 48 pytań. Na 46 pytań dali sędziowie przysięgli odpowiedź potakującą. Po krótkiej naradzie ogłosił trybunał wyrok, skazujący Landru na karę śmierci. Landru przyjął ten wyrok spokojnie i oświadczył, że jest niewinny, nikogo nie zamordował, co będzie utrzymywał do ostatniej chwili swego życia. Publiczność przyjęła ogłoszenie wyroku ze spokojem.

(Przyp. Red. Wiadomość o wyroku podaliśmy wczoraj. Dzisiejsza depesza jest potwierdzeniem wczorajszej).

Prośba o ułaskawienie.

PARYZ: 2. 12. (PAT) Przysięgli podpisali prośbę o ułaskawienie oskarżonego Landru.

Zdaleka i zbliska.

— Powrót posła.

Poseł Stanisław Chaniewski, który został w czasie inwazji bolszewickiej zagarnięty przez wrogów i o którego śmierci doszły pogłoski, jak utrzymują w kołach sejmowych, żyje i wraca przez Rygę do kraju.

— Aresztowanie fałszerzy 1000-marków.

Po dłuższej, trwającej kilka tygodni obserwacji, wywiadowca ministerjum skarbu, p. Zając, przy pomocy policji aresztował fałszerzy 1000-marków: Joska Lichtensteinna (Nowolipki 16) Nuchima Swierszyka (Miła 51) i Dawida Swierszczyka (Miła 21).

— Policzkujący „cadyk".

W prasie żargonowej zanotowano, że przebywający w Warszawie cudotwórca-cadyk z Radzymina, spotkawszy na ulicy żyda palącego papierosa w sobotę, co uważane jest za przestępstwo religijne, spoliczkował palącego.

TEATR „ODEON”

Program od soboty dnia 3-go do środy dnia 7-go Grudnia 1921 roku.

Sensacja Sezonu!

Słynna gwiazda ekra nowa ulubienica publiczności, niezrównana

LUCY DORAINE

w swoim pierwszym obrazie na sezon bieżący, w roli nieszczęśliwego dziewczęcia,

w wielkiej 6 cio aktowej tragedji ludzkiej p. t.

PIEKŁO ŻYCIA („INFERNO“)

Teatr „PARYSKI”

Program od piątku 2-go do poniedziałek 5-go Grudnia 1921 roku włącznie.

SYCYLIJSKA KREW

Dramat w 5-ciu wielkich aktach z życia włoskiego.

Anons: w następną zmianę programu demonstrowane będzie najpotężniejsze dramatyczne arcydzieło kinematograficzne p, t. **Hrabina Walewska**
W roli głównej ulubienica publiczności **HELA MOJA**. Rzecz dzieje się w Warszawie.

Dr. Stefan Purski

Kilińskiego № 4

CHOROBY **skórne i weneryczne**

Przyjmuje do 10-ej rano i od 3—7 p.p. w niedziele i święta od 8—11 rano.

Dr. Wacław Kon

choroby wewnętrzne (spec. żołądka i kiszek)

przyjmuje od 4-ej do 6 p.p. ul. Panny Marji 33 i w pracowni bakterjologicznej od 6 do 7-ej i pół wiecz.

Pracownia bakterjologiczna (ul. Panny Marji 31 lewa oficyna) otwarta codziennie od 9-ej do 12-ej i od 5-ej do 8-ej wiecz.

Dr. Paweł Broniatowski

w Częstochowie ul. Panny Marji t. j. II Aleja Nr. 21, obok teatru „Paryskiego”

Choroby: skórne, dróg moczowych i weneryczne.

Przyjmuje od 9 — 12 rano i od 4 — 7 po poł. Panie od 12—1 w poł.

Dr. med. E. Petrykat

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od godz 5-ej do 8-ej w soboty od 3—5 popoł.

ul. Gen. Dąbrowskiego 6, I-sze piętro.

Lekarz-dentysta

Michał Grejniec

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10

przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł i od 3—7 wiecz. Telefon 250

LEKARZ DENTYSTA

Artur Broniatowski

I Aleja 8

przyjmuje od 9 rano do 1 p.p i od 3 do 7 wiecz

Doktór-okulista

Ludwik Chomicki

powrócił,

ordynuje w chorobach oczu przy ul. Kazimierza 9, od godz. 12 do 3

Niezawodny środek przeciwko chrypce, duszności, kaszlom

„GRANULKI RUSSYANA”

(Granules sulphuris aurati benzolinati),

wyrobu laboratorjum farmac. „Ad. KOWALSKI”

w Warszawie Miodowa 1.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. Sposób użycia dołączony do każdego pudełka.

NAJTANIEJ! — NAJTANIEJ!

NAJTANIEJ! NAJTANIEJ!

!!! Na nadchodzące święta !!!

poleca po cenach zniżonych hurtowo i detalicznie w wielkim wyborze

SKŁAD MANUFAKTURY H. SIELCERA

(I-a Aleja № 11)

wszelkiego rodzaju towary bławatne, oraz wyłączna sprzedaż towarów męskich fabryk bielskich.

NAJTANIEJ! — NAJTANIEJ!

Do naszych zakładów maszyn i narzędzi rolniczych poszukujemy od zaraz lub później:

Majstra formiarskiego

do odlewów zwyczajnych i lano-kutych z kupolaków. Reflektujemy tylko na doświadczonego majstra z długoletnią praktyką, którzy znają gruntownie system akordowy oraz nowoczesne urządzenia metody pracy.

Zgłoszenia z życiorysem, odpisami świadectw i podaniem wymagań uprasza

Pomorska Fabryka Maszyn Tow Akc. dawn. A. Ventzki **Grudziądz.**

NAJTANIEJ!

Papę	Smar do wozów czarny
Smołę	Smar do wozów żółty
Gips	Oleje i tłuszcz „T. vótta“
Cement	Cegła i glinka ogniotrw.
Pak	Płyty piekarskie
Dziegieć	Węgiel drzewny
Smołę drzewną	Farby i lakiery
Terpentynę	Artykuły chem. techn.

sprzedaje

D. BERKOWICZ

Częstochowa, ul Kościuszki № 45.
Telefon № 405

Po powrocie właścicielki firmy „JÓZEFA” III Aleja 54

poleca: gorsety hygieniczne nowych fasonów, pasy, biustonosze i t. p.

Pracownia parasoli i lasek

S. GRABINERA

przyjmuje obstalunki i reparacje po cenach przystępnych
Aleja 8 w podwórzu prawa oficyna.

Dla pp. urzędników, biuralistów i robotników ustępstwo.

Wielki wybór

kortów, wełny, oraz towarów bawełnianych poleca znana firma

J. Dawidowicz i S-ka

I Aleja 7, telefon 74.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

WYROK

w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Pokoju w Kłobucku na publicznem posiedzeniu dnia 15-go listopada 1921 roku, rozpoznawał sprawę Władysławy Wieczorek oskarżonej z art 25 Ustawy o lichwie woj., i uznając winę oskarżonej za udowodnioną, na zasadzie § 119 U. P. K. i art, 25 Usawy z dnia 2 lipca 1920 r.

POSTANAWIA:

Oskarżoną: Władysławę Wieczorkównę skazać na jeden miesiąc więzienia i na zapłacenie pięciu tysięcy marek grzywny, a w razie niemożności wytrzymać ją jeszcze sześć tygodni w areszcie, oprócz tego ściągnąć z niej pięćset marek opłat sądowych. Zatrzymane 15 gęsi skonfiskować. Wyrok niniejszy opublikować w „Kurjerze Częstochowskim“, a odpis wyroku wywiesić na domu, w którym mieszka oskarżona, na przeciąg dni czternastu.

Wyrok nie ostateczny. Termin i tryb zaskarżenia wyroku ogłoszony,

Sędzia Pokoju (—) F. WOLSKI.
Ławnicy: (—) J. RUDOLF.
(—) Ad. PAWŁOWSKI.

Z oryginałem zgodny;
Sekretarz Sądu (—) L. KRUPSKI.

Zgubiono kartę tymczasowego zwolnienia wydaną prze I Komp. zap. sanitarną w Modlinie na imię Ignacego Giełdy.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez Kom. Poborową w Wieluniu na imię Antoniego Czernucha.

Sklep w II Alei poszukiwany. Pożądane z mieszkaniem. Łaskawe oferty w „Kurjerze“. Dyskrecja zapewniona.

Biuro Komisowe Józef Tucholski w Częstochowie, II-ga Aleja 20 przeprowadza: kupno-sprzedaż majątków rolnych, domów, fabryk, przedsiębiorstw i interesów handlowych

Zgubiono kartę zwolnienia 26 pp. wydaną przez oficera ewidencyjnego w Wieluniu na imię Jana S.ekonierskiego.

Rutynowana korepetytorka udziela lekcji po cenach przystępnych jak również gry na fortepianie Wiadomość w „Kurjerze“.

Zgubiono kartę urlopową wydaną przez P. K.U, w Częstochowie na imię Wolfa Leszczyka.

Kupię szczeniaka psa wilczka. Oferty w „Kurjerze“.

Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ.